

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.



Przedpłata z przesyłką poczt.

bez przesyłki.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce

Rocznie Mk. 88.00	Rocznie Mk. 80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk. 4.00	Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk. 2.00
Kwartalnie Mk. 22.00	Kwartalnie Mk. 20.00	Nekrologi i reklamy 3	Drobne ogłoszenia za wyraz ten. 50
Adres Redakcji i Admin. Łowicz, Warsz. gub. Telefon № 14.		W tekście wiersz garmont. „ 5.00	Numer pojedynczy 2. mk.

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana“ przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu

zawiadamia W. P. abonentów, iż w obec ustawicznie zmienianych cen na pisma i poniesionych stąd strat — zawiesza od 1 lipca przyjmowanie prenumeraty na wszystkie pisma. Jedynie „Gazeta Poranna“ i „Gazeta Świąteczna“ będą sprowadzane w pewnej ilości dla rozsprzedaży.

W i e c.

W dniu 17 b. m. odbył się zapowiadany wiec, na którym p. Gomolec, powstaniec Górnoszląski zdawał sprawozdanie o położeniu i stosunkach na terenach plebiscytowych. Obecnych było około 4000 osób.

Przewodniczył na wiecu prezes sądu p. Głowacki. Prezydium stanowili p.p. Jacyna i Pacho, trzymał pióro p. Kluge.

Przemawiał profesor Śmiśniewicz, następnie gorąco i szczerze mówił Ślązak Gomolec. Porwał wszystkich swą mową dyrektor Jacyna. Nie szczędzono doraźnych składek na Górny Śląsk.

W końcu zapadła następująca uchwała.

„Ludność ziemi Łowickiej, zebrana na wiecu w dniu 17 czerwca 1920 roku w Łowiczu po wysłuchaniu sprawozdań przybyłych na wiec Ślązaków i gorąco biorąc do serca sprawę przyłączenia rdzennych terenów do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, uchwała prosić Wysoki Rząd, Sejm i Naczelnka Państwa, aby, idąc za wskazaniem woli ludu, uczynili wszystko, co jest niezbędne pod względem moralnym, politycznym i materialnym, iżby plebiscyt na Górnym Śląsku, na Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, Mazurach Pruskich, wypadł na korzyść naszą i zgodnie z wolą ludu tam zamieszkałego. Jednocześnie ziemia Łowicka w sposób jaknajbardziej stanowczy protestuje przeciw zarządzeniu plebiscytu na Warmji i Mazurach w terminie 11 lipca, uważając, że sprawa tak doniosła dla Polski, jak przyłączenie Warmji i Mazurów, musi być należycie przygotowana, a ludność tamtejsza należycie uświadomiona i zorganizowana.“

Święto Harcerzy w Łowiczu.

W dniu 13 b. m. Łowicz był świadkiem niezwyklej uroczystości. Odbyło się poświęcenie i wręczenie sztandaru harcerzom miejscowych drużyn.

Uroczystość poprzedziła zbiórka wszystkich drużyn na dziedzińcu szkolnym. Stawili się: I-sza drużyna imienia ks. J. Poniatowskiego, II-ga drużyna im. hetmana St. Czarneckiego, III-cia drużyna im. J. K. Orzona (seminarzyści), harcerze z Kutna ze Skierniewic, Głowna, Łyszkowic i harcerki z Kutna. Przybyła i orkiestra straży ogniowej

W takt muzyki wyruszyli harcerze i uczniowie gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego do kościoła po pijarskiego na nabożeństwo.

Przyłączyła się tu delegacja straży ogniowej i pluton miejscowej załogi w galowym ryszunku. Cała świątynia była wypełniona po brzegi młodzieżą i tymi, którzy kochają młodzież, a więc rodzice, obywatele miasta, przedstawiciele miejscowych władz i t. p.

Z Warszawy przybyli: Naczelnny Inspektor Związku Harcerstwa Polskiego doktor Tadeusz Strumillo, p. Stanisław Rudnicki, inspektor I-go okręgu m. Warszawy, p. Tadeusz Maresch, inspektor II okręgu prowincji, oraz członkowie tego inspektoratu pp. Fr. Plater i T. Dybczyński, profesor H. Wojczyński, komendant z Kutna i Al. Heinrich, kom. ze Skierniewic.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru połączone drużyny zebrały się na Rynku Kościuszki obok miejsca, gdzie stała kiedyś kolumna krzyżackiej pychy. Tu przybyło wojsko i liczna publiczność.

Wkrótce nadszedł ze sztandarem dyrektor gimnazjum im. k. J. Poniatowskiego p. Jacyna w otoczeniu obywateli miasta pp. Em. Balcerów i Br. Bronikowskiej, sztandar mienił się na słońcu barwami łowickimi, wykonanie oparte na motywach łowickich, bardzo oryginalny, z jednej strony posiada sokoła w locie i godło skautów—lilijkę, a z drugiej świętego Jerzego, patrona harcerzy. Na drzewcu u góry srebrny orzeł z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Sztandar wykonany został przez zakład św. Kazimierza na Tamce w Warszawie. Projekt dał p. Nasterski.

Dyrektor Jacyna, trzymając sztandar przed „orłętami polskimi“ przemówił do

nich płomiennie, wykazując wielkie umiłowanie młodzieży i ich ideałów. P. Jacyna powiedział, że harcerstwo—junactwo istniało już dawno w Polsce, ale zamarło zupełnie w czasach niewoli. Mówca nawoływał tych, którym wręczał sztandar, do umiłowania szczytnych ideałów polaka—obywatela i wiernej służby ukochanej Ojczyźnie.

Po przemówieniu dyrektor Jacyna wręczył sztandar Komendantowi miejscowemu Czesławowi Dąbrowskiemu przy dźwiękach „Mazurka Dąbrowskiego.“

Potem przemawiał komendant Cz. Dąbrowski:

Następnie mówił doktor Strumillo o znaczeniu sztandaru dla młodzieży.

Po przemówieniu dra. Fr. Platara część skautów złożyła przyrzeczenie na ręce Naczelnego Inspektora. Następnie od prowadzono sztandar do świetlicy Harcerskiej (w lokalu P. Macierzy Szk.).

Poczym wszystkie drużyny podążyły do gmachu gimnazjum.

Na korytarzach widać krzątanie się naszych pań Łowiczanek, które tak wytrwale pracują dla naszej młodzieży. To przygotowanie do posiłku. Wchodzimy do sali gimnastycznej.

Widzimy stoły nakryte białymi obrusami, ubrane kwieciami, tu i owdzie poustawiane klosze z owocami. Wszystko to wygląda tak mile, sympatycznie, widać ile macierzyńskiego uczucia włożyła w to Polka-obywatelka.

Po obiedzie odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego na boisku w ogrodzie. Uroczyste posiedzenie zajął dyr. Jacyna, dając sprawozdanie z rezultatów pracy młodzieży i nauczycieli; zachęcał młodzież do dalszej pracy nad otoczeniem w czasie wakacji. Następnie dyrektor zobrazował obecne położenie Kraju i gorąco nawoływał młodzież i rodziców do zapisywania się na pożyczkę państwową. Przemówienie dyrektora nie tylko rzesiście oklaskiwano, ale poparto czynem: zebrano 37 tys. marek na pożyczkę państwową.

Następnie odbyły się ćwiczenia harcerzy za Chemiczną fabryką, gdzie gawędził z nimi druh Dr. Strumillo. Cała uroczystość wywarła w mieście wielkie wrażenie. podniosła młodzież harcerską w oczach społeczeństwa.

Głównym inicjatorem tego święta był Dyrektor Jacyna, który na jednym z posiedzeń Rady Pedagogicznej w lutym r. b.

podniósł myśl wręczenia harcerzom naszym Sztandaru i skupienia wszystkich pod jego skrzydłami. Pewien fundusz złożyła na ten cel Rada Ped. Dyrektor Jacyna kołatał do wszystkich instytucji i zdołał zdobyć pewną sumę. Myśl została wcielona w życie, ale sztandar jeszcze niezaplacony całkowicie. Jeszcze pozostaje do pokrycia 4 tys. mk. „Łowiczanie” przyjmuje ofiary,

Wieczorem o godz. 7 odbyła się mała wieczornica, na której młodzież harcerska poznała się więcej, potem goście rozjechali się do swych miast.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Marka i Marcelina M. m.
Sobota Gerwazego i Protazego M. m.
Niedziela Sylwesterusa P. M.
Poniedziałek Alojzego Gonzagi W
Wtorek Paulina B. W., Flawjusza M.
Sroda Agrypiny P. M., Zenona M.
Czwartek Narodzenie Św. Jana Chr.

Wschód słońca o g. 3. 39, zachód o g. 8 m. 2

— **Sprawozdanie z wyniku Wielkiej Kwesty Lutowej w 1920 roku** na rzecz polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Ofiary. 1) Zbiórka uliczna (sprzedaż znaczka) w dn. 25/II, 7/III, 14/III 1920 r. mk. 5150.49. 2) Zebrane na listy, wydane przedstawicielom Straży Ogniowej Dąbkowickiej, oddziały w Jastrzębi, Skaratkach, Rogóżnie, Pilaszkuwie, Domaniewiczach, Karasicach, Bocheniu, Chruslinie, Jamnie, Ostrołęce i Jeziorku mk. 1697.51. 3) Ofiary pp. Kupców i Przemysłowców m. Łowicza mk. 8804.— 4) Za rozsprzedane marki-nalepki mk. 570. Razem mk. 16202. Wydatki. Za wydrukowanie znaczka na zbiórkę uliczną mk. 42. Za papier i szpilki do znaczka mk. 150. Za rozlepienie ogłoszeń i usługę mk. 55. Razem mk. 227. Czysty dochód mk. 15975. 80%, od czystego dochodu przesłano do Głównego Zarządu pol. Tow. Czerw. Krzyża w Warszawie, a mianowicie 12780 mk., zaś 20% zaliczono na dochód Łowickiego Oddziału Pol. Tow. Cz. Krzyża a mianowicie 3195 mk. Razem 15975 mk.

Lista osób i instytucji, które przyjmowały czynny udział w Wielkiej Kweście, Panie: N. Zwierzchowska, Blichiewicz, A. Nadler, Marja Głowacka, Rozental, Wesolowska, Szymanowska, E. Tatarzyńska, H. Sawicka, Xiężopolska, D-wa Stanisławska, Kobielska, D-wa Wielobycka, Wardyńska i Dyr-wa Sianożęcka. Panowie: Jan Szeinert, Jan Gajda, Pniewski, Tomasz Gwoździk, Stanisław Pągowski, Pfefer, Klemens Piestrzyński, Kisieliński, Xiężopolski, Zenon Cywiński. Zarząd Klubu Urzędników Państw. i Kom.—udzielił lokalu. Harcerze—sprzedali znaczki i marki-nalepki. Członkowie Straży Ogniowej Dąbkowickiej, Oddziały w Jastrzębi, Skaratkach, Rogóżnie, Pilaszkuwie, Domaniewiczach, Karasicach, Ostrołęce i Jeziorku, zajęli się zbiórką wśród ludności wiejskiej.

Niniejszem Zarząd Łowickiego Oddziału Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża składa serdeczne podziękowanie wszystkim Osobom i Instytucjom, które przez ofiarność lub przez pomoc w pracy, przyczyniły się do urządzenia kwesty na rzecz Czerwonego Krzyża.

Przewodniczący Oddziału *Ks. J. Niemira*
Sekretarz *St. Jacyna*

Lud--a Pożyczka Odrodzenia.

DO BRACI WŁOŚCIAN.

Wy, chłopcy polscy, którzy słusznie domagacie się od nowopowstającej Polski większych praw, pokażcie, że chcecie spełnić i wszystkie obowiązki, jakich Polska wymaga.

Daliśmy jej dzielnych naszych synów, którzy nam nie zrobili wstydu, ale walczyli bohatercko z wrogami Ojczyzny i swemi ciałami robili wal ochronny. To jest dużo, ale dla Ojczyzny tego mało. Polski Rząd musi mieć i pieniądze na te ogromne potrzeby i właśnie wzywa naród do pożyczki, a czyż chłop polski nie przyjdzie i w tym wypadku z pomocą? Nie damy się zawstydić innym stanom.

Różni ludzie rzucają nam w twarz zarzut, że dbamy tylko o pieniądze, żeśmy paskarze. Odeprzycie polscy chłopcy, te zarzuty, dając grosz na pożyczkę, od której Rząd będzie płacił 5 od sta. A wtedy śmiało będzie mógł chłop polski powiedzieć, że prawdziwie dźwignął Polskę swemi plecami.

J. Bojko—poseł.

— **W Arkadji.** w dniu 20 b. m. odbędzie się zabawa taneczna w połączeniu z loterią fantową, urządzona staraniem miejscowego komendanta policji p Landy'ego. Dochód z zabawy przeznaczono na bibliotekę dla komendy.

Pomiędzy fantami wyróżnić należy 10 prosiąt, świnkę, cielę podobno krowę... również gęsi, kury, kaczkę, maki po 20 funtów na tant, kasza i wiele innych fantów, z których najmniejszy wart jeszcze będzie 50 mk. — Następnie ma być szereg atrakcji i niespodzianek.

— **Osobiste.** Sędzia miasta Łowicza p Zdzisław Marcinkowski opuszcza zajmowane stanowisko, przenosząc się na stały pobyt do Warszawy.

— **Z gimnazjum męskiego** W dniu 15 czerwca w ogrodzie gimnazjalnym odbył się akt wręczenia świadectw uczniom gimnazjum państwowego męskiego, im. ks. J. Poniatowskiego. Po gorącym wezwaniu, wygłoszonym przez dyrektora do uczniów, aby zachowaniem się swoim w wakacje i pracą dowiedli, że są godni być uczniami szkoły narodowej, aby zawsze mieli na względzie honor młodzieńca polskiego i uczelni, p. p. wychowawcy wydali świadectwa promocyjne.

Następnie dyrektor p. Jacyna wezwał młodzież i Rodziców do zapisywania się na pożyczkę państwową.

P. p. Skarbnik Nowakowski, Rozenkranc i prof. Kluge przyjmowali zapisy i w niespełna 2 godziny zapisano 37000 mk. Pożyczka została zdeponowana w Kasie Skarbowej i po wakacjach uczniowie otrzymają odpowiednie zaświadczenia na wniesione sumy. Prof. Doleżał zapoznał zebranych z radiotelegrafją i wykonał udatne doświadczenia z telegrafem bez drutu. Dyrektor zawiadomił zebranych, że na skutek zwrócenia się delegacji do Ministerjum w kwestji usunięcia jednej ze szkół z gmachu misjonarskiego, aby w ten sposób dać możliwość rozwoju innym szkołom, Ministerstwo poczyniło starania co do przeniesienia Seminarjum do b. gimnazjum rosyjskiego (nowy powiat).

Wystawa gimnazjum męskiego cieszy się powodzeniem i będzie otwarta do 20 czerwca włącznie.

— **Z piśmiennictwa wojskowego.** Grono „czwartaków” legionistów 4 p. p. Legionów rozpoczyna w krótkce w Kielcach wydawnictwo czasopisma „Czwartak”. Komitet redakcyjny w prospekcie tak—skromnie lecz wzniośle określa swoje zadania: „Czwartak” zmierzać będzie zwykłymi drogami żołnierza, szlakiem maszerujących ku ogólnemu dobru kolumn, w pochodzie swym kruszących organiczne zło. Poprzez ciemności, które rozproszy błysk dobytej z pochwy broni, patrzeć będzie w jasny cel, wskazany wszystkim do walki ochotnym.

Lista współpracowników zawiera szereg nazwisk znanych zaszczytnie w literaturze naszej, bądź też uwiecznionych już na polu zasług obywatelskich i wojskowych: biskup Bandurski, ppor. Gwiżdż, gen. Galica, por. Wl. Orkan, kpt. J. Relidziński, por. J. Teslar, gen. Roja i wielu innych. Pozwala to wróżyć, że poziom literacki „Czwartaka” wyróżniać się będzie bardzo dodatnio wśród pracy żołnierskiej.

Sympatyczne poczynania „Czwartaka” liczących w swem gronie wielu bohaterów wszystkich lat wojennych, od r. 1914 począwszy, zasługują na najgorętsze poparcie społeczeństwa. Nie chodzi tu zresztą o filantropję, to raczej—splata długu tylko.

Warunki prenumeraty rocznie Mk. 100 półrocznie Mk. 50.—Adres redakcji „Czwartaka”—Kielce.

— **Zakończenie roku w szkole doksztalcającej.** W dniu 15 b. m. w miejscowej Szkole Doksztalcającej zakończono naukę. Chłopcy we czwartek otrzymali świadectwa wobec majstrów, przedstawicieli Macierzy Szkolnej i Resursy Rzemieślniczej.

W ciągu roku uczęszczało do szkoły 46 chłopców. Nie klasyfikowano 2, którzy powołani byli do wojska, 15 nieuczęszczających regularnie na lekcję. Z pozostałych 29 uczniów klasy wstępnej, otrzymało promocję do klasy I bez zastrzeżeń 11, z zastrzeżeniami z arytmetyki 12, pozostało na rok drugi w klasie wstępnej 6.—

Niema ani jednego ucznia, któryby nie opuścił lekcji. Najmniejsza liczba opuszczonych lekcji stanowi 4, a największa 144. Wina to jest uczniów i po większej części majstrów. W roku przyszłym będą wyznaczane kary na majstrów i na uczniów za każdą opuszczoną bez ważnych przyczyn godzinę.

— **Z kroniki towarzyskiej.** W ubiegłą sobotę w kościele Kolegijaty Łowickiej ks. Prałat Niemira pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy panną Marją Lipińską córką obywatelstwa tutejszego miasta i krakowianinem panem Antonim Balko, kapitanem wojsk polskich. Kapitanowi Balko pełniącemu obecnie obowiązki przy sztabie D. O. G. w Łodzi—towarzyszyl poczet dorodnych druhów-kolegów z dowództwa okręgowego co może było powodem że kościół był przepelniony plcią nadobną, rzucającą strzeliste spojrzenia z pod przysłoniętych długimi rzęsami żreńic. Na ślub swego kapitana przybyła również orkiestra pułkowa z Łodzi i zagrała mu marsza tym razem nie do ataku—lecz na gody weselne. Tony dzielnej łódzkiej orkiestry rozlegały się późno w noc w ogrodzie państwa Lipińskich, gromadząc liczne rzesze amatorów tej doborowej orkiestry. Młodej i dobranej parze zasylamy szczęść Boże!

K. R.

— **Oszustwo nieletnich.** Niedawno na tym miejscu pisaliśmy o dzieciach, które

walęsają się bez opieki. Powracam znów do tego tematu. Tym razem zapytuję przedewszystkiem rodziców chłopca M., czy wiedzą, że ich syn sprzedawał po 1 marce znaczki (nabyte po 10 fen.) na rzecz miejscowego Koła Macierzy Szkolnej i został zdemaskowany. Ten sam chłopiec w jedną z niedziel kwestował na kościół i podobno zebrał 200 mk. Policja powinna w tej sprawie przeprowadzić śledztwo i ukroczyć zbrodnicze postęпки młodocianego szachraja.

— **Likwidacja Tow. Krajoznawczego w Łowiczu?** !! Dochodzą nas wieści, jakoby Towarzystwo Krajoznawcze miało się likwidować. Wiadomość ta wydaje nam się nieprawdopodobną, gdyż towarzystwo do niedawna jeszcze tak żywą przejawiało działalność, niosło pożytek społeczeństwu, które chętnie dawało swój grosz na jego cele.

Dopiero od niedawna nie widzimy żadnej działalności. Zapytujemy więc zarząd czemu tak jest. Dlaczego dotąd nie zwołano ogólnego zebrania i kto polecił kwatermistrzowi miasta zarekwirować lokal towarzystwa, w którym mieści się jednocześnie Czytelnia dla wszystkich, Polska Macierz Szkolna i izba skautów? Członkowie towarzystwa powinni się gorliwie zająć tą sprawą.

— **Egzamina funkcjonarjuszów państwowej policji z ukończenia 2 miesięcznego kursu szkoły przy komendzie miejscowej policji** odbyły się w dniu 11 bieżącego miesiąca przy udziale egzaminacyjnej Komisji złożonej z P. P.: zastępcy Komendanta Państw. Policji Okręgu Warszawskiego, B. Liljenszterna, Komendanta P. P. powiatu Łowickiego K. Landy'ego, oraz P. P. wykładających: dyrektora prof. Jacyny, prof. Bluhm-Kwiatkowskiego, L. Gołębiowskiego, sędziego Zolańkowskiego, starosty pow. Łowickiego Bręczka, ks. prałata Niemiry, prokuratora Łuńskiego i prof. Sadowskiego.

Egzaminowano z 14 przedmiotów, a mianowicie: prawa karnego, procedury karnej, instrukcji służbowej i śledczej, prawa państwowego i administracyjnego, historii i geografji polskiej, arytmetyki, nauki zdrowia i ratownictwa i z innych przedmiotów.

Z pośród 18 składających egzamin kilku funkcjonarjuszów zaznaczyło się wybitniejszymi zdolnościami, biorąc zaś ogólnie, egzamin wypadł pomyślnie.

Sam program wykładów w szkole dowodzi jak wiele wymaga się dzisiaj od funkcjonarjuszów policji.

I nic dziwnego, bo posiadając wszechstronną wiedzę do jakiej policja państwowa dąży, wytworzy się cały zastęp ludzi inteligentnych, którzy staną na wysokiem poczuciu prawa i będą tymi na których spoczywać będzie ład i porządek w kraju.

— **Zguba** W dniu 19/V 20 r. zostały znalezione na ulicy następujące rzeczy: Fartuch granatowy damski, półkoszulek biały i kołnierzyk biały. Prawy właściciel takowych może odebrać w komendzie policji w Łowiczu.

— **Przybłąkana jałówka.** We wsi Wólka Łasiecka gm. Bąków, u gospodarza Władysława Jelonka przybłąkała się jałówka rysopis jej: około jednego roku maści czarno-graniastej, nogi zadnie do kolan białe, łysa. Prawy właściciel może ją odebrać za udowodnieniem w komendzie policji.

J. E. Ks. Kardynał Kakowski o Pożyczce Odrodzenia.

Polska wyszła z Niewoli, ograbiona przez wrogów, obdarta z szat, zubożona. Otoczmy ją ciepłem serca, wspomóżmy czem kto może, obdarzmy hojną ofiarą drogich kamieni, złota i srebra, wreszcie zapisujemy się na pożyczkę państwową polską.

Aleksander Kardynał Kakowski
Biskup Warszawski.

O F I A R Y:

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: Józef Michnik mk. 50. Nauczycielka Kazimierowicz mk. 50. St. Andrzejewski mk. 4.

Na czerwony Krzyż: J. G. mk. 50.

Na przytułek dla starców: Delegatka amerykańskiego czerwonego Krzyża zwiędzając instytucje dobroczynne w Łowiczu złożyła na ręce ks. prałata Niemiry mk. 100.

Na schronisko dla dzieci na Kurabce: Z. Dobrzyńska dla uczczenia pamięci ś. p. N. Majewskiej mk. 20. Sędzia Zdzisław Marcinkowski mk. 250.

Na sztandar dla skautów: Włodzimierz Michnik mk. 20. Kluge R. jako zwrot przy kupnie pożyczki długoterminowej państwowej mk. 45 f. 16. Janina Słoniewicz mk. 50.

Na urządzenie bezpłatnej pralni i łaźni dla biednych: w dniu 17 b. m. jako w dniu imienin ś. p. Adolfa Sataleckiego, składają córka i wnuczki mk. 15.

Na Samopomoc koleżeńską gimnazjum Łowickiego: Sędzia Zdzisław Marcinkowski mk. 250.

NADEŚLANE.

W dniu 29/V-20 r. Opatrzność Boska laskawie zezwoliła nam stanąć na kobiercu ślubnym w prastarej świątyni Pańskiej „Kolegacie”. Dzień ten dla nas jest nader uroczystym i pozostanie nazawsze w pamięci nie tylko dlatego, że losy nasze uległy pewnej zmianie, lecz i dlatego, że tak liczna rzesza społeczeństwa, składająca się z rozmaitych warstw, raczyła zaszczycić obecnością swą tę chwilę uroczystą i nawet uczestniczyć w takowej.

Wobec tego przepelnieni radością niezmierną mamy zaszczyt złożyć serdeczne „Bóg zapłać”: Ks. prałatowi z Łowicza Niemirze, ks. proboszczowi ze Złakowa Kościelnego Płaskowskiemu, Klubowi Urzędniczemu, Urzędnikom-kolegom, Straży ogniowej ochotniczej w Zdunach z p. Łuczyńskim na czele i wszystkim wogóle, którzy, nie pomnąc na odpoczynek raczyli być obecnymi na powyższej uroczystości.

2392 Tadeusz i Zofja Straszyńscy.

Do Czytelników „Łowiczanina”—wyjaśnienie.

Na zarzuty czynione mej firmie przez p. „G”, który *bezzasadnie* posądza mnie o ukrywanie i sprzedawanie po wysokich cenach wyrobów najstarszej polskiej fabryki, nie uważam za stosowne odpowiadać i polemizować, niesłuszne bowiem posądzenie kogoś, nie jest cechą ludzi „dobrego wychowania.” Zbyt wielkim zaufaniem nie tylko z Łowicza ale i dalszych okolic kraju naszego cieszy się moja firma, dowód, że istnieje już 85 lat. Wszelkie zatem hasła burzenia i podrywania zaufania jednych do drugich, zwłaszcza wówczas, gdy kraj nasz przeżywa bardzo ciężkie chwile, nie jest cechą dobrych obywateli kraju.

Nieszczęściem zaś dla naszego narodu jest to, że najczęściej do rządzenia i krytyki zabierają się ludzie przeważnie tacy, którzy nic nie posiadają i najmniej mają do tego kwalifikacji, przez co wyrządzają społeczeństwu niedźwiedzią przysługę. Dziwnem zatem mi się wydaje stanowisko tych niepowołanych—moralistów, którzy niesłusznie napadają na polską firmę, niepostrzegając jednocześnie, że inne tego rodzaju wytwórnie sprzedają te same gatunki swych wyrobów po cenie kilka lub kilkanaście marek wyżej za funt, o czem świadczą wymownie regularnie składane cenniki, przez właścicieli tychże do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

Wobec braku surowców w kraju, zmuszeni jesteśmy nabywać takowe za granicą, a przytoczona poniżej tabelka giełdy zeszłorocznej i tegorocznej z końca miesiąca maja, oraz ceny na surowce i mydło w tym że czasie, wymownie świadczą o obecnej drożyznie:

1919 r. w maju 1920 r. w maju.

Franki francuskie	2 m 44 f.	14 m. 90 f.
funty angielskie	69 m. 50 f.	775 m.
dolar amerykański	14 m. 75 f.	190 m.
lój topiony funt	13 m.	56 „
soda kaust.	1 „	16 „
kalafonja	5 „	30 „
potas kaust.	4 „	100 „
mydło	12 „	45 „
węgiel korzec	16 „	125 „

Powyższe wyjaśnienia przytaczam w celu sprostowania błędnej opinii czytelników „Łowiczanina”, spowodowanej być może wydrukowaniem artykułów p. „G”.

Roman Markiewicz.

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma pozwalamy sobie złożyć serdeczne podziękowanie projektodawcom i założycielom Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Łowiczu.

P. P. B. Łagowskiemu, Ks. Niemirze, F. Balcerowi, Dr. Wielobyckiemu i H. Porzyckiemu, zawdzięczając którym niżej podpisani mogli ukończyć Seminarjum, aby nieść dalej oświatę w zakątki naszej skolataniej Ojczyzny.

Pierwsi maturzyści.

PODZIĘKOWANIE.

Harcerze Drużyn Łowickich składają niniejszem gorące podziękowanie Szan. p. Dyrektorowi St. Jacynie który pierwszy podał myśl wręczenia sztandaru harcerzom miejscowym, a później jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dolozył wszelkich starań, aby myśl tę wprowadzić w czyn; p. dyr. Cwierdzińskiej i p. dyr. Rogowskiemu za wypożyczenie niezbędnych mebli ze szkół; paniom, które wzięły udział w urządzeniu posiłku dla gości, a więc p.p. Golaszewskiej, Gierasiewiczowej, Girtler, Krasnowolskiej,

BANK POMORSKI TOW. ARC. W TORUNIU

przyjmuje

depozyty

na oprocentowanie

2384-13-1

Kamińskiej, Kolaszyńskiej, Komarowej, Kisielińskiej, Medwadowskiej, Szymańskiej, Stanisławskiej, Tatarzyńskiej, Teslarowej, Wesolowskiej, Zwierzchowskiej na czele, jak zwykle, z p. K. Trawińską i p. Józefą Gierasiewicz; Orkiestrze miejscowej Straży Ogniovej, która przygrywała podczas uroczystości. Również składamy serdeczne podziękowania księdzu prefektowi St. Zawadzkiemu i Tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości w dniu 13 czerwca. 2391

Taniec Anitry.

Pani Stefanji Kreczunowiczowej poświęcam.

Na podłożu wielkiego puszystego o pastelowych tonach dywanu wybiegła, lekko trącając różową stopą o płomienne purpurowe kwiaty kobierca. Obiegła żartobliwie chyląc się ku ziemi, kilka razy scenę drobnymi prędkimi krokami i stanęła w pośrodku. Podniosła ramiona i spłynęły z nich skrzydła gazy seledynowej i różowej, gdzieniegdzie srebrem przetkanej. Frunęła, jak motyl, unosząc się w płasach szalonych, zawrotnych dzikiego tańca. Perłą się tony, szumią, zlewają kaskadą.

A ona polyska ząbkami w uśmiechu drapieżnym, polyska puklami złocistych włosów, niekiedy wśród zwojów gazy sztylet od niechcenia mignie. Jakies ponure błyski przyćmiewają jej spojrzenia, jakies tajemnicze skradające się ruchy, jakaś groza, czy lęk... A wtem znów pusta lalka płąsa, jakaś kapryśna, żartobliwa, dziecinna, przegina się w wdzięcznych ruchach, okręca ramionami w powietrzu, wykonywa znaki uludne, sztylecikiem nad głową potrząsa, uśmiecha się sennie, jakby zapadała w omdlenie czy odurzenie jakimś haszyszem.

Po rogach palą się pochodnie. U stropu tęczyowy półkolista luk światła rozpyła półmrok sceny i uplastycznia postać tancerki.

Pąku różany! Co ty umiesz powiedzieć swym tańcem? Jak ty umiesz wczarować muzykę w pieśń wschodu, w dużą słuchaczy i magnetyzować spojrzenia widzów obrazem wschodniego życia.

Padasz na dywan, tulisz się do niego, leżysz nieruchoma, jak posąg w półśnie, a potem podnosisz się leniwie, kapryśnie, by cicho, powoli popłynąć z tonami instrumentu, z melodią nadziejskich stref i tańcem swym dać hold i wyraz sztuce. *Wanda Ellenai Sisklucka.*

Tydzień polityczny.

Sytuacja na frontach poprawiła się znacznie, 15 i 86 brygady nieprzyjacielskie uległy zupełnemu rozbitciu.

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

Na Polesiu oddziały nasze rozbiły kolumny nieprzyjaciela, posuwającego się w kierunku Czarnobyla i Czerewacza.

Na południu linja Teterewo jest przez nas silnie obsadzona.

Osiem dni mija, a rządu nowego nie ma. Żadna partja stworzyć go nie może. Wreszcie zaproponowano b. premierowi Skulskiemu utworzyć nowy gabinet. Rzecz to nielatwa. Skulski konferował z przywódcami grup: Piastowców, P. P. S., N. Z. R. i in., ale nie doszedł do żadnego porozumienia. Taki stan doprowadza kraj do ruiny.

Obwieszczenie.

Komisja Szacunkowa Miejscowa

podaje niniejszem do wiadomości mieszkańców miasta i powiatu Łowickiego, że główny Urząd Likwidacyjny polecił wznowić przyjmowanie zgłoszeń strat wojennych i takowe przyjmować do dnia 1-go Sierpnia b. r. ostatecznie.

Wznowienie ma na celu przyjęcie zgłoszeń od tych, którzy, z różnych powodów przetrzymawszy termin prekluzyjny, teraz dopiero straty swe chcieli rejestrować, a także przypomnieć potrzebę zgłoszenia strat w Kraju nieobecnych, oraz z tytułu szkód poniesionych na zdrowiu, o ile szkody te nie zmniejszyły zdolności poszkodowanego do pracy, (takimi zajmuje się Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej).

Łowicz dnia 15 Czerwca 1920 roku.

Prezes *J. Kulczycki.*

Sekretarz *Jgn. Gładysz.*

Ogłoszenie.

Mając roczne doświadczenie, zarząd spółki budowlanej „Gospodarz” przyszedł do przeświadczenia:

1. Kapitał udziałowy zbyt szczupły.

2. Brak wielu towarów i trudności transportowe utrudniają istnienie spółki.

Zarząd na posiedzeniu w dniu 11/VI b. r. powziął decyzję przystąpić do zlikwidowania spółki „Gospodarz”

W związku z powyższym i zgodnie z Art. 65 Statutu Stowarzyszenia Budowlanego zarząd zaprasza niniejszym wszystkich członków na zebranie likwidacyjne do lokalu spółki „Gospodarz” ul. Koński Targ 12 w dniu 20 czerwca na godzinę 9-ą rano. Jeżeli na wyżej wyznaczoną godzinę nie przybędzie ilość członków Art. 34 przewidziana, zebranie ogólne odbędzie się w drugim terminie o godzinie 4-j p.p. w tymże lokalu w dniu 20/VI b. r. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd

Spółki Budowlanej „Gospodarz”

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza ogłasza, że znajdująca się przy rzeźni miejskiej fabryka do wyrobu sztucznego lodu jest do wydzierżawienia.

Bliższe szczegóły można zasięgnąć w Magistracie, Wydział IV, codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach 9-12 przed południem.

2381-1-1

Magistrat.

POZNAJ SIEBIE

POZNAJ INNYCH.

Prześlijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyller-Szkolnika (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważnych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Posiadamy mnóstwo odezw i podziękowań. Analizę wysyłamy po otrzymaniu mk. 25. Adresować: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Piętna 25**

OGŁOSZENIA DROBNE.

Chcesz mieć łatwy zarobek? Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku, Stow. Mechaników Polskich w Ameryce, Fredry 2. Warszawa. 2383-12-1

Chaja Rosencweig zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2374

Chaja Lichtygier zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2376

Naftal Szmelc zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2377

Chaja Rachwał zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2378

Kofucki Piotr zgubił książeczkę żywnościową i prosi o zwrot do magistratu. 2380

Woda Amerykańska przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor, niszczy łupież i powstrzymuje wypadanie włosów. Zakład Fryzjerski Koziański, Rynek Kościuszki 11.

Ignacy Burzykowski zgubił książeczkę żywnościową i prosi o zwrot do magistratu. 2377

Kilbert Lojzer zgubił książeczkę żywnościową i prosi o zwrot do magistratu. 2388

Szlama Mintz zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2389

I. Szperling zgubił książeczkę żywnościową i uprasza o złożenie w magistracie. 2390

Josek Wajnsztok zgubił paszport wydany przez władze polskie. 2344

Zgubiono na imię Edwarda Fleming następujące dokumenty: 1) Kartę odroczenia wyd. przez P. U. w Łowiczu. 2) Paszport niemiecki wyd. w Kutnie. 3) Zaświadczenie wojskowe wyd. przez Komisarza Rządu Polskiego w Łowiczu. 4) Legitymację związkową wyd. przez Nieborowskie Ognisko Nauczycielskie.

Redaktor **Felicjan Chyliński.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.